

**(II Tempo - E.Menghi) Kupiony za zbyt mało by być mocnym, kupiony za zbyt dużo jak na CV, w którym miał 28 lat, kupiony za bardzo mało w porównaniu do tego, którego przyszedł zastąpić, najdroższego bramkarza w historii piłki, Alissona: powiedziano wiele o Szwedzie z "takimi sobie nogami", który przybył z Kopenhagi, aby stać się nowym numerem jeden Romy i nie mogło być inaczej, ale dziś Olsen jest bez wątpienia jednym z najlepszych zakupów Monchiego.**

Właśnie on, który nosił za sobą najdłuższy cień ze wszystkich i któremu udało się nie przekształcić go w ciężar, co jest godne podziwu w mieście, w którym wszystko jest wyolbrzymiane i przy pierwszej "wpadce" można się dostać w wir negatywności. Dryblas z Malmoe spełnił obietnicę: *"sprawię, że zapomną o Alissonie"* i w rzeczywistości, mimo że separacja to niedawne dzieje, wydaje się, że duch Brazylijczyka pojechał do Liverpoolu bez biletu zwrotnego. *"Gdy przybyłem - mówi w wywiadzie dla klubowego Match Program - było bardzo dużo presji w stosunku do mnie, dopiero co został sprzedany fantastyczny bramkarz i wiedziałem, że będę musiał udowodnić na boisku moją wartość. Pracuję ciężko każdego dnia, w każdej minucie, aby udowodnić, że stoję na wysokości zadania"*. Od wyciągniętej ręki, aby uniknąć gola Giaccheriniego w już rozczarowującym remisie z Chievo do parad poprzez które uniknął dużo większych strat w Madrycie z Realem, aż po ostatni wyjazd do Neapolu, gdzie potwierdził swój rozwój formy między słupkami: *"Wszystko było tutaj dla mnie nowe, potrzebowałem nieco czasu, musiałem się zaaklimatyzować. Pracujemy każdego dnia, aby się poprawiać. Różnica między grą, skąd przyszedłem i włoską piłką jest ogromna, Serie A jest zdecydowanie lepsza: teraz gram z mocniejszymi piłkarzami i przeciwko mocniejszym"*. I być może tak jak na San Paolo zdarzy mu się jeszcze znaleźć pod ostrzałem (26 strzałów graczy z Neapolu), ale robi wszystko, aby się oprzeć: *"Niestety straciliśmy gola w ostatniej minucie, po ostatnim gwizdku wydawało się mi, że wyrzuciliśmy dwa punkty, na chłodno możemy być zadowoleni ze zdobytego punktu, choć oczywiście walczymy zawsze o wygraną"*.

Gol Mertensa w końcówce jet 16 straconym w sezonie przy 5 meczach z czystym kontem, z Romą zdecydowanie bardziej kruchą defensywnie mówiąc w porównaniu do tej Alissona, który po 13 spotkaniach w zespole Giallorossich miał 9 straconych goli i 7 czystych kont. Więcej piłek wylądowało za plecami Olsena, to prawda, ale liczby mówią też, że nowy numer jeden zaliczył już więcej parad niż stary: 45 ogółem, w tym jedną po strzale z pola bramkowego, 25 z pola karnego i 19 zza pola karnego, 17 w domu i 28 na wyjazdach, ze średnią 3,4 parady na mecz. Alisson zaliczył 153 parady w barwach Romy ze średnią 3,1 na mecz, w tym sezonie zatrzymał się na 26 paradach w 13 meczach Liverpoolu, 7 zakończonych bez straty gola. Nowa misja szwedzkiego Romanisty jest za dwa dni na Franchi, zmierzy się z Simeone jr., Pjacă i Federico Chiesa, o którego Monchi długo zabiegał: *"Spodziewam się trudnego meczu, celem jest powrót z Florencji z trzema punktami"*.

Autor: abruzzo